



SZANSA DLA SAMORZĄDÓW



O partnerstwie publiczno-prywatnym rozmawiamy z **IRENĄ HERBST**, prezesem Fundacji Centrum PPP
czytaj – str. 3

PLANY BEZ PLANU

Nadzwyczajne tempo uchwalania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

czytaj – str. 5

SPORT TO ZDROWIE

Czy specjalnie powołana rada uzdrowi sport i rekreację w naszej gminie?

czytaj – str. 6

BIEG Z PRZESZKODAMI



Rozmowa z **MARCINEM MATYJASIAKIEM**, dyrektorem Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji

czytaj – str. 7

TO ZALEŻY OD NAS

Nasz głos liczy się nie tylko podczas wyborów. Dzięki konsultacjom społecznym powinniśmy mieć zawsze wpływ na to, co się dzieje w gminie

czytaj – str. 9

NAJMLODSI MAJĄ GŁOS

Dzień Dziecka był okazją, by zapytać najmłodszych mieszkańców naszej gminy o to, jak powinna ona wyglądać

czytaj – str. 12

SKANDAL!

Czy ktoś wpadłby na pomysł poprowadzenia drogi środkiem osiedla Konstancja, gdy tuż obok są niezabudowane tereny? Nie, bo mieszkańcy osiedla nie zgodziliby się na takie rozwiązanie. Mieszkańcy ul. Kołobrzeskiej też się nie godzą.



To ogrodzenie trzeba będzie rozebrać, ponieważ w tym miejscu zaplanowano dwupasmową drogę

Fot. GMT

KLARA WARECKA

W piśmie skierowanym do rady miejskiej i do wiadomości burmistrza naszej gminy 65 mieszkańców ul. Kołobrzeskiej i sąsiednich ulic domagało się od rady uwzględnienia ich opinii podczas przygotowywania i uchwalania planu terenów Skolimowa Północno-Zachodniego II etap. Pismo złożyli 31 marca i bezskutecznie czekali na odpowiedź – może pismo nie dotarło do radnych? Na ostatniej sesji rady miejskiej 31 maja upomnieli się więc o odpowiedź.

Okazało się, że pismo dotarło. Przewodniczący rady Andrzej Cieślowski zadekretował je do odpowiedniej komisji – Ładu Przestrzennego i Spraw Komunalnych, jednak przewodniczący komisji radny Bogusław Komosa nie zainteresował się pismem i nie uznał za stosowne zapoznać pozostałych członków komisji z jego treścią.

Przewodniczący komisji radny Bogusław Komosa nie zainteresował się pismem i nie uznał za stosowne zapoznać pozostałych członków komisji z jego treścią

Zastępca burmistrza Dorota Gadomska stwierdziła, że nie ma obowiązku odpowiadania na pisma mieszkańców, które wpłynęły w trakcie procedury planistycznej. Tyle tylko, że to pismo nie wpłynęło jako uwaga lub wniosek do planu.

– Tyle tych pism przychodzi, że nie mam czasu wszystkich czytać – denerwował się radny Komosa.

– To skandal! Zachowanie przewodniczącego Komosa świadczy o chęci

manipulacji nowymi radnymi o mniejszym doświadczeniu. Dziwi mnie też, że zastępca burmistrza wpisuje się swoją wypowiedzią w tę manipulację – stwierdził mieszkaniec jednej z ulic objętych planem.

– Ciekawe, według jakiego klucza Bogusław Komosa czyta pisma? Jest radnym od prawie 20 lat i chyba powinien znać zakres obowiązków przewodniczącego komisji. Jeśli mu za ciężko, zawsze może zrezygnować – podsumował w czasie przerwy w obradach sesji właściciel domu przy ul. Ostrołęckiej.

Zdziwienia i oburzenia nie kryli też inni radni zasiadający w Komisji Ładu Przestrzennego i Spraw Komunalnych. – Nie ważne, jak byśmy głosowali, ale chcemy wiedzieć o wszystkich aspektach sprawy, w której mamy podejmować decyzje – mówiła Izabela Skonecka.

O czym powinni wiedzieć radni, podejmując decyzje dotyczące II etapu planu Skolimowa Północno-Zachodniego? Ano o tym, że ul. Kołobrzeska, obecnie czterometrowej szerokości, według planu ma być poszerzona do 18 m. Ma mieć dwa pasy ruchu, chodniki po obydwu stronach, pas zieleni i ścieżkę rowerową.

Świetny plan! Chcemy mieć szerokie, wygodne drogi, tylko dłaczego planowane są tam, gdzie zbudowanie ich wymaga częściowego zburzenia istniejących domów, wybudowanych zgodnie z pozwoleniem na budowę? Dlaczego nie można tej drogi poprowadzić 100 m dalej, po terenie niezabudowanym? Dlaczego lokalna droga ma być szersza od drogi wojewódzkiej, od której odchodzi ul. Kołobrzeska? Bo kosztem obecnych mieszkańców trzeba zapewnić drogę do planowanych osiedli.

– Zaledwie kilka lat temu wybudowałam dom zgodnie z pozwoleniem na budowę, dom został odebrany. Teraz okazuje się, że nie tylko nie będę miała ani metra ogródka, oddzielającego dom od zbiorczej drogi, ale nawet trzymetro-

wej szerokości tarasu musi zostać odcięty! Czy jest uzasadnione jest takie naruszanie cudzej własności? Jakiek prawo na to pozwala? Miejscowe, które stanowią rada miejska? – pyta mieszkanka domu, usytuowanego u zbiegu ulic Białostockiej i Kołobrzeskiej.

„Domagamy się uchwalenia dobrego planu, takiego, który rozwiąże problemy całego Skolimowa, a nie tylko wybranych obszarów kosztem innych”

„Szybkie uchwalenie planu nie oznacza dobrego planu. Przekonał się o tym podczas poprzedniego wyłożenia projektu, który został przygotowany na podstawie nieaktualnych danych (nawet geodezyjnych!). Domagamy się uchwalenia dobrego planu, takiego, który rozwiąże problemy całego Skolimowa, a nie tylko wybranych obszarów kosztem innych” – argumentują w piśmie mieszkańcy.

Plan Skolimowa Północno-Zachodniego podzielono na kilka etapów. Taki sposób procedowania nad planami urzęd uzasadnia chęcią uchwalenia planów na obszarach, co do których nie ma już protestów. Nie ma, bo nikt nie proponował im zbiorczej drogi.

– Schemat jest prosty: uchwalamy plan dla kawałka obszaru, a następnym mówimy: „droga musi iść po waszych działkach, bo tam obok plan jest już uchwalony i nie przewiduje możliwości budowy drogi” – wyjaśnia jeden z mieszkańców przybyłych na sesję.

Sprawa poszerzenia ul. Kołobrzeskiej będzie tematem najbliższego posiedzenia Komisji Ładu Przestrzennego i Spraw Komunalnych. Mijamy nadzieję, że tym razem radnym zostaną udostępnione wszelkie dokumenty, dotyczące sprawy.

OD WYDAWCY ... i po kontroli



W sprawach ważnych dla Konstancina głos zabierali przed-

stawiciele wszystkich szczebli samorządu, organizacje społeczne i mieszkańcy. Nikt jednak nigdy nie zapytał o zdanie najmłodszych. Z okazji Dnia Dziecka postanowiliśmy sprawdzić, jak dzieci widzą nasze miasto: co ich zdaniem jest ważne i jak zrealizować ich świetne pomysły. Okazało się, że nawet najmłodszy interesują się przyszłością miasta i mają do zaproponowania kilka prostych rozwiązań. Niektóre z nich bardzo mi się podobały. Sądzę, że Państwa też zainteresują. Zapraszam do lektury.

JACEK ANDRZEJ ROWIŃSKI
Wydawca
„Nasze Miasto – FMK”

KONSTANTY J.

Przez prawie trzy miesiące inspektorzy warszawskiej Regionalnej Izby Obrachunkowej przeprowadzali kompleksową kontrolę gospodarki finansowej gminy Konstancin-Jezioma. Badano dokumenty roku ubiegłego. Znajac kondycję gminy, spodziewaliśmy się sensacyjnych ustaleń. Tymczasem na papierze, zgodnie z przedstawionymi dokumentami, wszystko gra. Drobne uchybienia stwierdzone podczas kontroli zostały usunięte, pracownicy pouczeni. Cóż, na papierze to nawet komunizm wyglądał dobrze.

Na mnie wrażenie zrobiła suma nagród przyznanych – jak rozumiem – za

wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków służbowych. Pracownikom Urzędu Miasta i Gminy w 2010 r. wypłacone zostały nagrody w łącznej kwocie 959 133,70 zł. Tak, proszę Państwa, blisko milion złotych! Wszystkie na podstawie list zaakceptowanych do wypłaty przez ówczesnego burmistrza.

Czyżby każdy z pracowników urzędu zasłużył na nagrodę w ubiegłym roku? Z pewnością nie, ale bądźmy wyrozumiali: przecież to był rok wyborczy! Całe szczęście, że wybory są raz na cztery lata.

Raport z kontroli liczy blisko 70 stron i, co się chwali kierownictwu urzędu, już od następnego dnia po ogłoszeniu dostępny jest na stronach BIP.

Filary Demokracji Lokalnej

Konkurs dla dziennikarzy prasy lokalnej „Filary Demokracji Lokalnej” rozstrzygnięty. 4 czerwca, podczas uroczystego finału konkursu w Pałacu Prezydenckim, nagrody i wyróżnienia wręczył prezydent Bronisław Komorowski.

– Chciałbym, żeby awansowało zrozumienie wagi i znaczenia – dla budowy demokracji w Polsce – prasy lokalnej. Mam świadomość, że nie zawsze jest to łatwe, czasami jest to bardzo trudne, czasami jest to orka na ugorze, ale jest to obszar działania, bez którego trudno wyobrazić sobie praktyczną demokrację, praktyczne wydanie Polski obywatelskiej. Za ten trud, za osiągnięcia serdecznie dziękuję. To może być źródłem satysfakcji dla autorów, wydawców, ale przede wszystkim dla czytelników, dla odbiorców Państwa pracy – powiedział prezydent. Nawiązując do 22. rocznicy wyborów 4 czerwca 1989 r., zaznaczył, że prasa lokalna ma swoje miejsce w trwałym budowaniu polskiej wolności.

W ogłoszonym przez kancelarię prezydenta konkursie uczestnicy walczyli o nagrody w dwóch kategoriach:

- Małe Ojczyzny – najlepsze teksty historyczne publikowane w prasie lokalnej w ubiegłym roku,
- Historia Mojej Gazety – esej opowiadający historię powstania i rozwoju działającej gazety lokal-

nej, napisany przez wydawcę specjalnie na potrzeby tego konkursu.

W kategorii Małe Ojczyzny nagrodzony został Xawery Piśniak z „Gazety Powiatowej – Wiadomości Oławskie” za tekst „To nie jest twój kraj”, a nagrodę w kategorii Historia Mojej Gazety otrzymał Aleksander Świcykowski z pisma „Kulisy powiatu Kluczbork – Olesno”.

„Nasze Miasto – FMK” wzięło udział w konkursie w kategorii Historia Mojej Gazety. Wydawnictwo Kropka J. W. Śliwczyński z Wrześni w błyskawicznym tempie wydrukowało zbiór esejów o powstawaniu lokalnych gazet i sprezentowało uczestnikom konkursu.

Pomysłodawcą konkursu, skierowanego do dziennikarzy, redaktorów naczelnych i wydawców prasy lokalnej o zasięgu gminnym i powiatowym, jest Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Partnerami konkursu są: Stowarzyszenie Gazet Lokalnych, TVP Info, Program Pierwszy Polskiego Radia oraz „Gazeta Wyborcza”. Laureatów konkursu wyłoniło jury, w skład którego weszli przedstawiciele partnerów konkursu. Przewodniczącym jury był Stefan Bratkowski, honorowy prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. (R)



W trakcie uroczystości prezydent Bronisław Komorowski wpisywał autorom dedykacje. Na zdjęciu: z wydawcą „Nasze Miasto – FMK” Jackiem Rowińskim



Grzegorz Ebert, 14-letni mieszkaniec Zalesia Górnego, przystąpił do udziału w międzynarodowym konkursie

Głosuj na Grzegorza

na zaprojektowanie medalu olimpijskiego Medal Design Competition. Jego projekt ma szansę na wejście do finału konkursu. Spośród 10 projektów wytypowanych przez internautów komisja wybierze najlepszy, który posłuży za wzór do prawdziwego medalu Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich w 2012 r. w Innsbrucku. Zwycięzca konkursu w nagrodę pojedzie na igrzyska do Innsbrucku.

Projekt Grzegorza zajmuje 15. miejsce. Żeby wygrać, potrzebuje naszych głosów. Zagłosować można za pośrednictwem strony internetowej www.medaldesigncompetition.com. Po wejściu na stronę należy kliknąć na galerię projektów, wpisać w wyszukiwanie „Ebert”. Gdy otworzy się projekt Grzegorza, klikamy „Głosuj (Vote)”. W okienku, które się pojawi, rejestrujemy się z lewej strony, podając adres mailowy i dowolne hasło,

mając co najmniej sześć znaków i wpisując podany kod, a następnie klikamy „Sing Up”. Odbieramy ze skrzynki mailowej wiadomość zwrotną, wchodzimy powtórnie na stronę konkursu i logujemy się, tym razem z prawej strony, podając powtórnie adres mailowy i hasło – to samo, co wcześniej. To logowanie jest oddaniem głosu. Z jednego adresu można oddać tylko jeden głos. Głosować można do 30 czerwca. (JJ)

NASZE MIASTO – FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA

www.naszemiasto-fmk.pl

Redakcja:
ul. Moniuszki 22b
05-510 Konstancin-Jezioma, skr. poczt. 49
telefon: 519 139 884
e-mail: listy@nmfmk.pl
Zespół redakcyjny: Grażyna Matusik-Tomaszewska (redaktor naczelny), Andrzej S. Rodys,

Mateusz Zaremba, Klara Warecka.
Opracowanie graficzne i skład:
Andrzej S. Rodys
Wydawca: Feder Sp. z o. o.
ul. Białostocka 2
05-510 Konstancin-Jezioma
Dział reklamy:
e-mail: listy@nmfmk.pl

Reklamy i ogłoszenia przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Drobnych i Modułowych, ul. Kniaziewiczza 45 lok. 18, Piaseczno, tel. 022 213 85 85, 0601 213 555
Druk: Galia Reklama Poligrafia
Redakcja nie przyjmuje rękopisów i nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo do redago-

wania, skracania i adjustacji tekstów oraz do zmiany tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń, listów i artykułów sponsorowanych.

Numer oddano do druku
5 czerwca 2011 r.

SZANSA DLA SAMORZĄDÓW

Z dr **IRENĄ HERBST**,
prezesem zarządu
Fundacji Centrum PPP,
rozmawia

Grażyna Matusik-Tomaszewska.

Czym jest partnerstwo publiczno-prywatne?

– Partnerstwo publiczno-prywatne jest sposobem realizacji przedsięwzięć służących świadczeniu usług publicznych. Zaletą PPP jest adekwatny do umiejętności podział obowiązków między partnerów publicznego i prywatnego. Władza publiczna zachowuje przypisany jej prawem obowiązek odpowiedzialności za poziom i jakość świadczenia usług publicznych, a partner prywatny przyjmuje na siebie obowiązki związane ze wszelkimi działaniami gospodarczymi umożliwiającymi wytworzenie takiej usługi: projektowanie, finansowanie, budowę inwestycji i samo świadczenie usługi.

To racjonalny podział – każdy z partnerów robi to, co umie najlepiej. Aby przystąpić do realizacji zadania, partnerzy muszą sporządzić umowę dokładnie określającą podział praw i obowiązków. Trzeba te prawa i obowiązki zidentyfikować, wymierzyć i wyliczyć adekwatnie do ryzyka, które obydwie strony na siebie przyjmują. Właściwe sporządzenie umowy nie jest łatwe, ale można i trzeba się tego nauczyć.

Krajem, w którym praktycznie całą infrastrukturę cywilizacyjną buduje się w systemie PPP, są Indie

Dlaczego inwestycje realizowane w formule PPP wciąż nie mają w Polsce tak dobrego klimatu, jak w innych europejskich krajach?

– Z wielu powodów. We wszystkich krajach skutecznie stosujących formułę PPP istnieje spójna, świadoma strategia wyznaczająca władzom publicznym wszystkich szczebli preferowany kierunek działania. We wszystkich tych krajach istnieją instytucje analizujące korzystność wyboru formuły PPP w porównaniu z tradycyjną formą realizacji i świadczenia usługi publicznej a także instytucje programujące i koordynujące działania władz publicznych oraz promujące wybór tej właśnie formy działania. W 29 krajach europejskich działają, pod różnymi nazwami i o różnym statusie organizacyjno-własnościowym, 74 jednostki utworzone w celu upowszechnienia PPP w praktyce gospodarczo-społecznej. My dopiero zaczynamy. Po uchwaleniu pierwszej ustawy o PPP w 2005 r. przez rok nie wydano do niej rozporządzenia, a potem nie było woli politycznej. Realizacji projektów w formule PPP nie sprzyjał bowiem ówczesny klimat polityczny, np. premier twierdził, że w nazwie brakuje czwartego „P”: „P – jak prokurator”. Po drugie: rzeczywistość strukturalno-organizacyjna i finansowa PPP jest bardziej skomplikowana niż przy typowym zamówieniu publicznym. Ale warto. Dobre przygotowanie projektu pozwala uniknąć niespodzianek charakterystycznych dla tradycyjnej formy działania.

Jakie są cele działania fundacji?

– Promocja idei PPP i wiedzy na ten temat oraz przełamanie marazmu, jaki panuje w Polsce w zakresie inwestycji publiczno-prywatnych, to podstawowe cele działania naszej fundacji.

Działania ukierunkowane są na tworzenie warunków skracających czas przygotowania projektów – opracowywanie standardów umów i procedur. Wspólnie z podmiotami publicznymi opracowujemy tzw. ścieżki dojścia, czyli standardy postępowania podmiotu publicznego do przygotowania realizacji projektu PPP w danej branży (szpital, mieszkania na wynajem, parkingi, budynki użyteczności publicznej, baseny, gospodarka odpadami itd., itp.). Dokument ten zawiera wytyczne i ma stanowić przewodnik dla podmiotów publicznych pokazujący jak krok po kroku skutecznie postępować przy realizacji przedsięwzięć w formule PPP. Taki bryk, co ma zrobić władza publiczna, jeśli chce w PPP budować mieszkania, jest już gotowy.



Fot. Fundacja Centrum PPP

Kończymy opracowanie dotyczące budowy szpitali. Kończymy też tworzenie interaktywnej bazy danych, w której znajdują się wszystkie projekty PPP realizowane w Polsce. Baza ta posłuży stworzeniu platformy, płaszczyzny kontaktu podmiotów publicznych z partnerami prywatnymi – tych, którzy szukają inwestorów i tych, którzy chcą inwestować. Upowszechniamy doświadczenia krajów, gdzie PPP rozwija się bez przeszkód. Kolejnym działaniem fundacji jest monitorowanie rozwoju inwestycji w ramach PPP i na tej podstawie przygotowywanie propozycji zmian regulacji prawnych. My jesteśmy tym miejscem, do którego kierowane są uwagi dotyczące przyjazności obowiązujących regulacji prawnych – i ze strony rynku, i ze strony władzy publicznej.

W jaki sposób Centrum PPP wspiera władze lokalne, rozważające możliwość współpracy z prywatnym partnerem?

– Nie świadczymy doradztwa indywidualnego – nie opracowujemy konkretnych projektów – zajmujemy się rozwiązaniami systemowymi. Dla jednostek samorządu terytorialnego przygotowujemy ekspertyzy oceniające możliwość realizacji konkretnego przedsięwzięcia w formule PPP, organizujemy szczegółowe szkolenia. Prowadziliśmy również szkolenia innych jednostek kontrolnych, np. regionalnych izb obrachunkowych czy Najwyższej Izby Kontroli. To właśnie one oceniają m.in., czy dana usługa jest usługą publiczną. PPP musi dotyczyć usług publicznych, bo w innym przypadku władza publiczna nie ma tytułu prawnego do podejmowania wspólnych działań i zobowiązań na rzecz partnera prywatnego. Dotyczy to wszystkich działań, które są literalnie zapisane w polskich regulacjach prawnych... choć nie zawsze musi to być literalnie zapisane, bo samorząd terytorialny może – działając w interesie lokalnej społeczności – sam ustanowić miejscowe prawo. Nigdzie w prawie nie jest np. zapisane, że obowiązkiem państwa jest zapewnienie dostępu do internetu, a wszyscy się do tego poczuwają i na mocy uchwał, czy innego rodzaju aktów, działają w tym kierunku. Nie jest zapisane, ale uważamy, że jest naszym obowiązkiem.

53 proc. wszystkich europejskich projektów PPP zrealizowała Wielka Brytania, Polska – zaledwie 1,7 proc. Jesteśmy na szarym końcu

Jakie korzyści płyną z tej formy realizacji i świadczenia usług publicznych?

– W tradycyjnym modelu realizowania inwestycji projektant nie troszczy się o koszty realizacji projektu, a wykonawcy inwestycji nie interesują późniejsze koszty eksploatacji i remontów. W PPP ten, który projektuje, buduje i eksploatuje inwestycję, optymalizuje

koszty całego przedsięwzięcia, nie tylko swojej części. Doświadczenia krajów szeroko korzystających z formuły PPP pokazują, że efektem współpracy jest nie tylko pozyskanie kapitału prywatnego na finansowanie zadań publicznych (co pozwala na realizację tych zadań w sytuacjach deficytu finansów publicznych), ale też znaczące oszczędności nakładów finansowych w całym procesie świadczenia usługi.

Formuła PPP stosowana może być zarówno dla przedsięwzięć, dla których nie przewiduje się finansowania z funduszy unijnych (np. mieszkalnictwo, więzienia, budowa szpitali), jak i dla tych, które mogą z takich środków korzystać (np. wyposażenie szpitali, budowa dróg, gospodarka komunalna). PPP jest powszechnie stosowanym na świecie instrumentem realizacji zadań publicznych od około 20 lat, w krajach takich jak Wielka Brytania, Australia, Hiszpania lub Niemcy silnie promowanym przez władze publiczne. Obecnie krajem, w którym praktycznie całą infrastrukturę cywilizacyjną buduje się w systemie PPP, są Indie – kraj wielką potrzeb i mniejszych możliwości finansowych, kraj, który wie, jak korzystać z kapitału prywatnego i jego umiejętności.

Jakie są pułapki PPP?

– Pójście na skróty. Każdy projekt wymaga szczegółowych analiz: sprawdzenia, czy takie rozwiązanie będzie korzystniejsze niż tradycyjny sposób realizacji danego zadania, stworzenia specjalnego zespołu odpowiedzialnego za realizację projektu, wyboru doświadczonego doradcy. Na etapie przygotowania inwestycji nie można ciąć kosztów. Ważnym czynnikiem są konsultacje społeczne – uzyskanie akceptacji społecznej dla realizacji projektu.

Który region Polski przoduje w realizacjach w formule PPP?

– Z roku na rok rośnie liczba projektów realizowanych w formule PPP. W ubiegłym roku w Polsce zgłoszono 61 projektów o łącznej wartości ponad 1,8 mld zł – najwięcej w Małopolsce i Wielkopolsce. W tym roku do liderów dołączył Śląsk.

Według ostatnich badań, 54 proc. samorządów zamierza korzystać z PPP

Największymi przedsięwzięciami PPP w Polsce są...

– Do największych należą: Centrum Haffnera w Sopocie i „Rewitalizacja terenów przydrożnych w Sopocie wraz z równoczesnym rozwiązaniem problemów komunikacyjnych na tym obszarze”. W Warszawie w formule PPP ma być m.in. wybudowany wielopiętrowy parking podziemny pod ul. Emilii Plater i zrealizowana wymiana wiat na przystankach komunikacji miejskiej.

A w mniejszych gminach?

– W Murowanej Goślinie pod Poznaniem w formule partnerstwa budowane są mieszkania komunalne i czynszowe. Mieszkania zbudowane w ramach PPP powstały również w Szubinie koło Bydgoszczy, a w Łazach realizowana jest obsługa przewozów w transporcie zbiorowym. Według ostatnich badań, 54 proc. samorządów zamierza korzystać z PPP.

Jak wypadamy na tle innych europejskich krajów?

– W Europie wartość projektów PPP wynosi około 20 mld euro rocznie. Jeden projekt to średnio 182 mln euro. 53 proc. wszystkich europejskich projektów zrealizowała Wielka Brytania, Polska – zaledwie 1,7 proc. Jesteśmy na szarym końcu. Na tle większości krajów unijnych poziom i standardy świadczenia usług publicznych w Polsce są znacząco niższe. Dla ich poprawy niezbędne są zarówno ogromne nakłady finansowe, jak i radykalna zmiana postaw, zachowań i umiejętności jednostek świadczących usługi publiczne. PPP jest odpowiedzią na te potrzeby.

Dziękuję za rozmowę.

Odnaczenie dla wójta Lesznowoli



Fot. www.prezydent.pl

Dzień Samorządu terytorialnego był okazją do spotkania prezydenta RP Bronisława Komorowskiego z przedstawicielami samorządów z całej Polski. Uroczystość odbyła się 25 maja w ogrodach pałacu prezydenckiego w Warszawie.

Podczas uroczystości prezydent odznaczył zasłużonych samorządowców. Wśród wyróżnionych za wybitne zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej i za osiągnięcia w pracy samorządowej znalazła się Maria Jolanta Batorycka-Wąsik, wójt gminy Lesznowola. Została uhonorowana Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Spotkanie z samorządowcami w dniu ich święta w ogrodach pałacu prezydenckiego stało się już tradycją. Jest to również duże wyróżnienie dla zaproszonych działaczy, okazja do rozmowy z prezydentem, ministrami z kancelarii prezydenta i innymi osobistościami związanymi z samorządem terytorialnym. Podczas uroczystości przedstawiciele samorządów usłyszeli od Bronisława Komorowskiego nie tylko gratulacje i życzenia, ale i wiele ciepłych słów i zapewnień jego o poparciu. – Święto samorządu to dzień triumfu wspaniałej, mądrej idei, która przerozała polską rzeczywistość i budowała nowe możliwości – powiedział prezydent Bronisław Komorowski. (JJ)

Most pod koniec sierpnia

Przebudowa drogi 724 idzie pełną parą. Kolejne ekipy kończą poszerzenie ul. Warszawskiej, budowę nowego mostu na Jeziorce i przebudowę infrastruktury na ul. Wilanowskiej. Jednak nie wszystkie prace przebiegają zgodnie z harmonogramem.

W wyniku braku porozumienia między województwem i władzami stolicy, urzędnicy nie skoordynowali prac przy przebudowie drogi wojewódzkiej. W efekcie poszerzenie 150-metrowego odcinka wąskiego gardła, łączącego nową dwupasmówkę z już istniejącą, planowane jest dopiero na trzeci kwartał tego roku. Nową dwupasmową jezdnię, kończącą się kępą krzaków, konstancińscy internauci nazwali pomnikiem absurdu i urzędniczej niekompetencji.

Główne prace związane z wykonaniem infrastruktury od wjazdu do Konstancina do mostu są na ukończeniu i obecnie szykowany jest front pod wykonanie nowej nawierzchni jezdni. Jednak niektóre rozwiązania budzą niezadowolone mieszkańców. – Od ronda przy Aurze do mostu latarnie usytuowane zostały na środku chodnika. Kto to wymyślił? – pyta pan Andrzej z ul. Warszawskiej.

– Problem dotyczy pięciu latarni – wyjaśnia Ksawery Gut, kierownik Działu Realizacji Inwestycji Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich. – Od ronda przy Aurze do mostu szerokość chodnika jest różna – taka, na jaką pozwala zabudowa. Latarnie usytuowane są tak, jak pozwala infrastruktura podziemna: pod chodnikiem znajdują się trzy różne kable teletechniczne i dwa kable energetyczne wysokiego napięcia. Przepisy określają też, jaka musi być zachowana odległość od słupa latarni do krawężnika. W przypadku dwóch ostatnich latarni, przy ul. Fabrycznej, tam gdzie jest trawnik, możliwe będzie poszerzenie chodnika.



Fot. JTA

Mieszkańcy Konstancina podkreślają, że organizacja robót na budowie drogi nr 724 jest naprawdę bardzo dobra

W przypadku trzech pozostałych, w kierunku ronda, nie mamy pola manewru. Tam miejsce dla pieszych ma 1,2–1,5 m szerokości.

W grudniu MZDW obiecywał, że przebudowa mostu zostanie ukończona w ciągu pół roku. Jednak na budowie są opóźnienia. – Nie podawaliśmy konkretnej daty zakończenia budowy nowego mostu. Rzeczywiście jest niewielkie opóźnienie – przyznaje Ksawery Gut. W trakcie wykonywania palowania i fundamentów pod nowy most natrafiliśmy po obu stronach rzeki na stare groble, które nie zostały uwzględnione w dokumentacji. Nie tak stare, by interesował się nimi archeolog (poprosiliśmy o konsultacje), ale trudne do rozebrania. Kolejnym utrudnieniem przy wykonywaniu palowania od strony piwni, było silne ciśnienie wody ze zbiornika retencyjnego przy rondzie Jana Pawła II. Z trzema podporami wyszliśmy już z ziemi, tak więc najtrudniejsze za nami. Sądzę, że w sierpniu most będzie gotowy – dodaje.

Obecnie główne prace trwają na ul. Wilanowskiej.

– Organizacja robót jest naprawdę doskonała. Codziennie rozkopywany jest tylko taki kawałek drogi, na jakim w tym dniu wymieniane są rury. Wieczorem wykopy są zasypane, a maszyny drogowe usunięte z jezdni – mówi o wykonawcach remontu okoliczni mieszkańcy.

Na odcinku od ronda Jana Pawła II wymieniana jest cała podziemna infrastruktura, a od ul. Poprzecznej do ul. Od Lasu przedłużona zostanie kanalizacja deszczowa, która zastąpi przydrożne rowy i zapewni odwodnienie pasa drogowego.

Na razie na ul. Wilanowskiej ruch odbywa się wahadłowo, jednak w drugiej połowie czerwca kierowców czekają jeszcze większe utrudnienia w ruchu, bowiem konieczne będzie zamknięcie 2 km drogi od Grapy w stronę Góry Kalwarii. Drogowcy czekają na zatwierdzenie przez urząd marszałkowski czasowej organizacji ruchu. (MA)

Wizja lokalna w Parku Zdrojowym

Prace prowadzone w Parku Zdrojowym były przedmiotem wizji lokalnej, od której 24 maja rozpoczęło się kolejne posiedzenie Komisji Uzdrawiskowej rady gminy. Pod pomnikiem Jana Pawła II spotkali się przedstawiciele samorządu: radni komisji i burmistrz, projektantka parku, członkowie lokalnych stowarzyszeń i mieszkańcy.

Podziękowali za zaproszenie i odmówili przybycia na spotkanie niepełnosprawni, poruszający się na wózkach inwalidzkich – dla nich przejazd po łupanej kostce to prawdziwy horror. Niektóre alejki połączone są stopniami, których nie pokonają wózki. Dwie osoby poruszające się przy pomocy kul też nie odważyły się przejść spod pomnika w stronę tężni. Projektantka parku na posiedzeniu rady, na które była zaproszona, przyznała, że w trakcie projektowania żadne ustalenia z niepełnosprawnymi nie były prowadzone. – Wydaje mi się, że projekty dofinansowywane przez Unię Europejską wymagają takich uzgodnień i że są określone precyzyjne standardy wykonania nawierzchni dla niepełnosprawnych – zauważył jeden z mieszkańców.

– Projekt parku opiniowały podobno lokalne stowarzyszenia. Czy ich

Park zmienia się w betonowy ogród, nieprzyjazny niepełnosprawnym, dzieciom i zwyczajnym spacerowiczom, którzy chcą miło spędzić czas na łonie natury

przedstawiciele uważali, że tak powinna wyglądać nawierzchnia w Parku Zdrojowym w uzdrawisku, które słynie z leczenia schorzeń narządów ruchu? – pytał inny uczestnik spotkania.

Spacer po granitowej łupanej kostce nie jest przyjemny nawet dla zdrowych osób. Przedstawicielka gminy nadzorująca prace w parku stwierdziła, że ścieżki są projektowane na bardzo długo, na wiele lat i to się samo wytrze po kilkudziesięciu latach.

Na zamiarę kostki granitowej na inny materiał jest już za późno. Można jedynie kostkę zeszlifować, ale szlifowanie kosztuje – około 50 zł za mkw. i może spowodować utratę gwarancji.

Park, którego największym walorem była naturalna przyroda, zmienia się w betonowy ogród, nieprzyjazny niepełnosprawnym, dzieciom i zwyczajnym spacerowiczom, którzy chcą miło spędzić czas na łonie natury, a nie paradować po deptaku.

Stylowe latarnie zostały usunięte z parku, a na ich miejscu stanęły mało finezyjne słupy z blachy cynkowej. Ławek – nawet tych starych – nie ma, koszy na śmiecie też. Toalet w parku, w pobliżu tężni lub planowanych placów zabaw dla dzieci, nie przewidziano. Toalety w amfiteatrze zostały na polecenie burmistrza otwarte i są dostępne codziennie do godz. 18.00. „A po 18.00 do dyspozycji pozostaje całutki zrewitalizowany park, w szczególności intymne kąpielice (tematyczne), skryte przed wzrokiem wścibskiej publiki. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że wieczorna zmiana parkowa zdecydowanie preferuje wzorce własnej subkultury (a nie wymyślone przez projektantów). Rozumiem, że o służbach porządkowych nie rozmawiano. A burmistrz kurortu wydający polecenie w sprawie publicznych toalet – to brzmi, jak niesmaczny żart?” – komentują użytkownicy forum Konstancin.com.

Na budowę parku gmina wyda, nie licząc dotacji unijnej, więcej niż planowała na trzy gminne przedszkola. Odbiór prac przewidziany jest na początek stycznia 2012 r. O tej porze roku w parku leży zwykle śnieg. Ciekawe, jak komisja odbierająca prace stwierdzi ich prawidłowe wykonanie.

Odbiór prac w parku przewidziano na styczeń 2012 r. Ciekawe, jak komisja odbierająca prace w ziemie stwierdzi ich prawidłowe wykonanie

Warto też policzyć, ile rocznie będzie kosztowało utrzymanie parku: sprzątanie, koszenie trawy, podlewanie, zasilanie roślin, pielienie, pielęgnowanie żywopłotów, dosadzanie bylin, obsadzanie rabat kwiatami jednorocznymi, konserwacja ławek, ochrona parku. Czy naprawdę stać nas na budowę i dalszą eksploatację tak mało funkcjonalnego i przyjaznego miejsca? (KW)

PLANY BEZ PLANU

Trwające od lat prace nad miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego strefy A ochrony uzdrowskiej i centrum Konstancina nagle nabrały niespotykanego przyspieszenia. Z jakiego powodu?

MAGDA ANDRZEJEWICZ

Na tydzień przed ostatnią sesją rady miejskiej (31 maja) burmistrz wprowadził do porządku obrad punkt o uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Centrum – I etap. Miesiąc wcześniej radni podjęli uchwałę o etapowaniu tego planu.

– W zawiadomieniach o sesji, wysłanych dwa tygodnie przed terminem posiedzenia, nie było nic o uchwalaniu MPZP Centrum. Tydzień później, 25 maja, plan centrum został wrzucony na posiedzenie Komisji Ładu Przeszennego i Spraw Komunalnych rady. Na zapoznanie się z 60-stronicowym projektem planu radni, którzy dzień wcześniej byli na Komisji Uzdrawiskowej, Zdrowia i Opieki Społecznej i dowiedzieli się przypadkiem o zmianie w porządku obrad, mieli jedną noc, reszta dostała je dopiero tuż przed posiedzeniem komisji ładu. Czy w ten sposób dyskutuje się nad kluczowym dla miasta planem – pytali radni?

Dwa lata temu radni dyskutowali długo i na blokowiska się nie zgodzili, dlatego teraz dostali mniej czasu do namysłu

„O tym, że plan Centrum będzie procedowany w tym roku, wiadomo było wcześniej. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby radni dostali plan do analizy miesiąc temu, podobnie jak plan strefy A, który zresztą będzie uchwalany później” – pisze na konstancjańskim forum kolejny radny.

Dyskusje nad planem Centrum trwały w poprzedniej kadencji rady. Szczególne kontrowersje budziły zapisy o dopuszczeniu budowy 18-metrowej wysokości bloku mieszkalnego przy rondzie na miejscu Aury i dużego kwartału zabudowy wielorodzinnej wysokości 12 m między ulicami Polną, Bielawską i Warszawską oraz w Jeziornie od ul. Kolejowej do torów. Dwa lata temu radni dyskutowali długo i na blokowiska nie godzili się, dlatego teraz dostali mniej czasu do namysłu. Oczywiście o tym, że poprzednia rada nie godziła się na takie rozwiązania, nie wspomniano nowym radnym.

Burmistrz i przewodniczący rady obawiają się, że nieuchwalenie planu centrum i strefy A przed wejściem w życie nowej ustawy uzdrowskiej spowoduje konieczność wprowadzenia zmian w planach (dostosowania ich do zapisów znowelizowanej ustawy uzdrowskiej) i nowych uzgodnień, co opóźni uchwalenie planów nawet o rok i umożliwi przez ten rok inwestorom uzyskiwanie, zgodnie z nową ustawą, decyzji o warunkach zabudowy. Czy nowi radni są świadomi, że procedura uzyskania warunków zabudowy trwa ok. sześciu miesięcy, a w przypadku, gdy gmina przystąpiła do sporządzenia miejscowego planu, urząd może zawiesić postępowanie nawet na 12 miesięcy? Czy warto się tak śpieszyć? Pamiętajmy także, że w strefie A ochrony uzdrowskiej, zgodnie z nową ustawą, nadal nie ma możliwości uzyskania warunków zabudowy.



Plan centrum dopuszcza budowę całych kwartałów takich i jeszcze wyższych bloków

Może jednak warto poczekać, zwłaszcza że kończą się prace nad nowym studium, a nowe przepisy dotyczące planowania przestrzennego zakładają bezwzględną zgodność studium i planu. Żadna katastrofa z powodu nieuchwalenia planów w pośpiechu nie grozi przyszłości miasta. Wręcz przeciwnie – warto uchwalić nowy plan, spełniający wymagania znowelizowanej ustawy uzdrowskiej. Dlatego mamy mieć kolejne buble?

Koniec końców uchwała o planie centrum nie została wprowadzona pod obrady sesji, bowiem radni głosowali za zdjęciem tego punktu z porządku obrad, motywując to zbyt krótkim czasem na zapoznanie się z planem oraz faktem wprowadzenia w momencie rozpoczęcia sesji poprawek w ogóle nie omawianych wcześniej na posiedzeniach komisji.

Kolejna sesja rady miejskiej (14 czerwca) poświęcona będzie podjęciu uchwały tylko w sprawie MPZP strefy A: stwierdzeniu zgodności projektu MPZP Strefy A ochrony uzdrowskiej i terenów przyległych – etap I z ustaleniami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Konstancin-Jeziorna, oraz uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego strefy A uzdrowskiego i terenów przyległych.

– Etapowanie kolejnych planów to nic innego, jak uchwalanie po kawałku, na zamówienie, pod konkretne potrzeby przyszłego nabywcy uzdrowskiego – stwierdził jeden z mieszkańców biorących udział w nieformalnym spotkaniu radnych, przedstawicieli lokalnych stowarzyszeń i mieszkańców, które odbyło się 12 maja i na którym omawiane były propozycje poprawek niektórych niedoprecyzowanych zapisów planu.

W spotkaniu uczestniczyło sześciu radnych: przewodniczący rady Andrzej Cieślowski oraz Anna Lewandowska, Izabela Skonecka, Włodzimierz Wojdak, Tomasz Zymer i Alfreda Konopka, czworo przedstawicieli Towarzystwa Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina, Hanna Budnicka ze Stowarzyszenia Klub Inicjatyw Obywatelskich, Grażyna Matusik-Tomaszewska i Jacek Rowiński ze Stowarzyszenia Nasze Miasto – Konstancin oraz kilkoro mieszkańców strefy A.

– Uzyskałem opinie i komentarze planistów, z których wynika, że w niektórych punktach zapisy projektu planu są nieprecyzyjne i stwarzają niekorzystne luki, mogące przeskoczyć gminie w inwestycjach uzdrowsko-turystycznych oraz umożliwić ograniczanie funkcji usług zdrowia i opieki zdrowotnej w strefie A. Co więcej, wskazane luki i niecisłości można stosunkowo łatwo wyeliminować,

zdanem ekspertów, prawdopodobnie bez konieczności ponownego wyłożenia planu – mówił radny Tomasz Zymer, który przygotował listę poprawek.

Na posiedzeniu komisji ładu 25 maja omówiono proponowane zmiany w projekcie planu strefy A i przegłosowano wprowadzenie części poprawek, uzgodnionych na spotkaniu publicznym 12 maja. Propozycje zmian burmistrz przekazał do oceny rady prawnej i – o ile nie będą skutkować ponownym wyłożeniem planu – zostaną wpisane do projektu planu. Przegłosowano poprawki w art. 51, tereny 1 Uz do 3 Uz, dotyczące definicji o przeznaczeniu podstawowym (należy przez to rozumieć w planie rodzaj przeznaczenia, które musi dominować na danym terenie, wyznaczonym liniami rozgraniczającymi) polegające na zamianie w projekcie planu słów „powinno dominować” na „musi dominować”. W art. 52, obszar 1 Uz/Uo, 2UZ/Uo, zapis: „ustala się wysokość zabudowy o funkcji podstawowej 14 m” oznacza, że np. zabudowa pensjonatowa w art. 52, obszar 1 Uz/Uo, 2UZ/Uo, nie ma żadnego ograniczenia wysokości, zaproponowano usunięcie słów „o funkcji podstawowej” i pozostawienie tylko „wysokość zabudowy” (i dalej bez zmian). W art. 57, obszar 1 ZP do 11 ZP, postanowiono wpisać dopuszczalne przeznaczenie uzupełniające: „urządzenia sportowo-rekreacyjne, w tym przystanie wodne, wypożyczalnie sprzętu wodnego, budynki związane z obsługą terenu Parku oraz informacją turystyczną”. W planie strefy A ma znaleźć się zapis, że małe działki poniżej 3000 mkw., wydzielone przed uchwaleniem planu, mogą zostać zagospodarowane (zabudowane), mimo że nie spełniają warunków planu odnośnie do powierzchni działek budowlanych.

Nie wprowadzono definicji zabudowy pensjonatowej, ponieważ ustawa o usługach turystycznych w art. 36 pkt 2 już definiuje pensjonaty (funkcja hotelowa, min. siedem pokoi, całodzienne wyżywienie), a w MPZP nie można wprowadzać definicji sprzecznych z ustawą. Nie wprowadzono zapisu o zakazie notarialnego podziału budynku pensjonatu na odrębne lokale, ponieważ – zdaniem kierownika Wydziału Architektury Urzędu Miasta i Gminy Ewy Klimkowskiej-Sul – plan nie ma prawa stanowić o podziałach notarialnych własności.

Interesuje nas, dlaczego na terenie objętym strefą A znajdują się: wytwórnia gresu, baza transportowa i składowisko słupów energetycznych, a nie należy do strefy A położony tuż obok teren tzw. Księżówki. Może jednak warto poważnie pochylić się nad tym planem?

Nie zmieniono przeznaczenia terenu dla działek prywatnych, ponieważ skutkowałyby to ponownym wyłożeniem planu (art. 53, 60). Nie znamy jeszcze opinii rady prawnej, ale z doświadczenia wiadomo, że bez ponownego wyłożenia planu można wprowadzić tylko takie zmiany, które tak naprawdę niczego nie zmieniają. A przyszłemu właścicielowi uzdrowskiego bardzo zależy na planie. Nas bardzo interesuje, dlaczego na terenie objętym strefą A znajdują się: wytwórnia gresu, baza transportowa i składowisko słupów energetycznych, a nie należy do strefy A położony tuż obok teren tzw. Księżówki. Może jednak warto poważnie pochylić się nad tym planem?

– Pośpiech jest wskazany przy łapaniu pcheł. Nabywca uzdrowskiego może poczekać na taki plan, jaki będzie korzystny dla mieszkańców i będzie obowiązywał przez wiele lat, a nie plan pod prywatną, który trudno będzie zmienić za rok – podsumował po posiedzeniu komisji jeden z jej uczestników.

Sport to zdrowie

Zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia są jasne: 60 minut sportu dziennie dla każdego dziecka.

Lekcje wychowania fizycznego w szkole to dużo za mało. Zwłaszcza, że nie wszystkie gminne szkoły mają sale gimnastyczne.

MAGDA ANDRZEJEWICZ

Dzieciom i młodzieży coraz bardziej brakuje ruchu. Statystyczny uczeń spędza kilkanaście godzin dziennie w pozycji siedzącej: 6–7 w szkole i kolejne 5–6 przed ekranem komputera lub telewizora – alarmuje ortopeda, dr Marek Rychlik. – Skutki są alarmujące: blisko 80 proc. dzieci w wieku 8–18 lat ma wady postawy, 20 proc. dzieci ma nadwagę (w latach 70. nadwagę miało 4 proc. uczniów). 45 proc. młodych ludzi przeznaczają na ćwiczenia fizyczne i uprawianie sportu zaledwie godzinę tygodniowo lub mniej, podczas gdy norma wysiłku dla młodzieży wynosi co najmniej cztery godziny w tygodniu. Brak ruchu odbija się na zdrowiu młodzieży. Jeśli nie chcemy odbierać naszym dzieciom szans na zdrowie oraz dłuższe i lepsze życie, zachęcajmy je do ruchu i uprawiania sportów – dodaje.

Nie wystarczy zapał młodzieży. Nawet talent to za mało, by osiągać sportowe sukcesy. Trzeba jeszcze mieć pieniądze, by móc stanąć do rywalizacji

O korzyściach płynących z uprawiania sportu napisano całe tomy. Sport wywiera znaczący wpływ nie tylko na rozwój fizyczny, ale również psychiczny, intelektualny i społeczny. Nie tylko rozwija siłę, wytrzymałość, szybkość, zwinność, ale także uczy tolerancji, działania zespołowego i współzawodnictwa oraz integruje i kształtuje charakter.

Sport jest dziedziną życia społeczności lokalnej, którą trzeba zorganizować i wspierać. Zaspokajanie zbiorowych potrzeb lokalnej wspólnoty w dziedzinie kultury fizycznej i tury-

styki, w tym terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych, należy do zadań własnych gminy. Skoro o warunki do uprawiania sportu troszczą się kluby, i lokalna władza, to powinno być lepiej niż dobrze. Tymczasem...

Na stronie internetowej klubu Zryw Słomczyn władze klubu zamieściły informację: „W związku z tym, że do dziś (24.05.2011), mimo usilnych starań, nie dostaliśmy żadnej dotacji z budżetu Gminy, klub nie będzie organizował wyjazdów na zawody ze względu na brak środków. Jeżeli rodzice chcą jechać z dziećmi we własnym zakresie, to proszę o informację w celu zgłoszenia zawodników”.

Chodzi o Mistrzostwa Polski w Półmaratonie w Elblągu, które odbyły się 29 maja, zawody Internationalen Gerer Rollsporttage w Gerze 3–5 czerwca oraz Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików Strefy A w Sportach Wrotkarskich 4–5 czerwca.

Nie wystarczy zapał młodzieży. Nawet talent to za mało, by osiągać sportowe sukcesy. Trzeba jeszcze mieć pieniądze, by do rywalizacji stanąć. W tegorocznym budżecie gminy na wydatki związane z kulturą fizyczną i sportem przeznaczono blisko 2 mln zł, z czego na wydatki bieżące, związane z utrzymaniem i działaniem Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji – 1,2 mln zł, na dotacje celowe na finansowanie lub dofinansowanie działalności klubów sportowych – 330 tys. zł oraz na pozostałą działalność (nagrody w imprezach sportowych organizowanych przez gminę, nagrody za wybitne osiągnięcia sportowe, wyposażenie placów zabaw i boisk sportowych, międzyszkolne zawody sportowe, zakup sprzętu sportowego, wydatki z dziedziny kultury fizycznej i sportu realizowane w ramach funduszu sołeckiego itp.) – ponad 260 tys. zł.

Gmina Konstancin-Jeziorna w ramach ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie dofinansowuje zadania publiczne, które realizują organizacje pozarządowe, w tym kluby sportowe. Zadania publiczne ogłasza się w otwartym konkursie.

– W roku bieżącym Rada Miejska Konstancin-Jeziorna podjęła uchwałę w sprawie określenia warunków i trybu



Fot. JTM

udzielania i rozliczania dotacji służących rozwojowi sportu, na podstawie której w najbliższych dniach (na początku czerwca – red.) będzie ogłoszony konkurs, w którym kluby sportowe prowadzące działalność na terenie gminy Konstancin-Jeziorna będą mogły ubiegać się o dofinansowanie różnych projektów sportowych – informuje Arkadiusz Jaskółowski, kierujący Samodzielnym Stanowiskiem d/s Sportu, Rekreacji, Turystyki i Bezpieczeństwa w konstancińskim Urzędzie Miasta i Gminy.

Ciekawe, do kiedy potrwa przyjmowanie wniosków klubów, a później rozpatrywanie ich. Sezon w pełni, a kluby nie dostały ani grosza i być może dostaną dopiero w drugiej połowie roku.

Sezon w pełni, a kluby nie dostały ani grosza i być może dostaną dopiero w drugiej połowie roku

Żeby osiągać sukcesy, trzeba też mieć gdzie trenować. Baza sportowa naszej gminy jest całkiem spora: GOSiR, trzy klubowe boiska piłkarskie i „Orlik”, tor wrotkarski, szkolne boiska. Nie wszyscy jednak uprawiają sport wyczynowo, zrzeszeni w klubach – są tacy, którzy traktują sport rekreacyjnie. Dla nich oferta jest znacznie skromniejsza.

„Na »Orliku« ci, którzy chcą po prostu od czasu do czasu pograć w piłkę, są bez szans – na boisku trenują zawodnicy klubów” – piszą czytelnicy. Przydałby się też porządny basen. Ten w Centrum Kompleksowej Rehabilitacji nie wystarczy dla wszystkich. Powinien być przede wszystkim dla pacjentów CKR. Oprócz pacjentów, korzystają z niego konstancińskie szkoły (nauka pływania jest obowiązkowa) i sportowcy. Dla wszystkich pozostałych pływania jest dostępna przez ok. trzy godziny dziennie.

Ale przecież nie wszystko musimy mieć podane na tacy. Czy mieszkańcy sami nie mogliby zorganizować zajęć sportowo-rekreacyjnych? Mogliby i próbowali: kilka lat temu młodzież ze Słomczyna urządziła w Domu Ludowym siłownię. – Pod pretekstem remontu „Ludowca” wyprowadzono z siłowni sprzęt, a po remoncie już nie było dla nas miejsca. W miejsce siłowni przeniesiono z budynku naprzeciwko biblioteki, a na miejscu biblioteki zbudowany został prywatny dom – żałują młodsi ludzie ze Słomczyna. Najbardziej dostępną formą rekreacji młodzieży w sołectwie jest od tej pory picie piwa przy kościelnym murku.

Największą inicjatywą konstancińskiej młodzieży w historii gminy, pomysł budowy skateparku, na razie nie doczekała się realizacji. Pomysłodawca przedsięwzięcia Tomasz Nowicki zorganizował grupę zapaleńców, znalazł sponsorów, przekonał profesjonalistów, by poprowadzili przedsięwzięcie darmo i przedstawił propozycję radzie miejskiej. Pod petycją w sprawie budowy skateparku skierowaną do burmistrza podpisało się 860 osób. Nie udało się jednak ustalić lokalizacji obiektu i zabrakło w budżecie pieniędzy nawet na rozpoczęcie prac projektowych.

Dwa tygodnie temu burmistrz gminy Kazimierz Jańczuk wystąpił z projektem powołania Społecznej Rady Sportu. W jej skład weszłyby przedstawiciele następujących dyscyplin: piłki nożnej, siatkówki, sportów walki, tenisa ziemnego i stołowego, badmintonu, tańca, aerobiku i wszystkich innych, które proponują członkowie rady. Osoby zainteresowane udziałem w pracach rady proszone są o składanie kandydatur do inspektora Arkadiusza Jaskółowskiego, e-mail: ajaskolowski@konstancinjeziorna.pl, tel. 22 711 75 43 w nieprzekraczalnym terminie do 25 czerwca 2011 r.

Oby tylko nie skończyło się tak, że rada się zbierze i powstaną świetne projekty, które nie doczekają się realizacji, bo zabraknie pieniędzy.

KLUBY SPORTOWE DZIAŁAJĄCE NA TERENIE GMINY KONSTANCIN-JEZIORNA I WSPÓŁPRACUJĄCE Z GMINĄ

- MUKS Kosa Konstancin-Jeziorna – piłka nożna
- LKS Skra Konstancin-Jeziorna – piłka nożna
- UKS Zryw Słomczyn – rolki, wrotki, łyżwiarstwo szybkie
- UKS Cirkus Konstancin-Jeziorna – korfbal
- IKS Konstancin-Jeziorna – pływanie, koszykówka na wózkach
- UKS GC United Gassy – piłka nożna, tenis stołowy
- UKS Czarnów – piłka nożna, siatkówka, tenis stołowy
- MKK Kyokushin Warszawa – karate

BIEG Z PRZESZKODAMI

**Z MARCINEM
MATYJASIAKIEM,
nowopowołanym dyrektorem
Gminnego Ośrodka
Sportu i Rekreacji,
rozmawia
Grażyna Matusik-Tomaszewska.**

W jakiej kondycji zastał pan Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji?

– Niezręcznie mi krytykować poprzednika, ale wszyscy wiemy, że ośrodek jest w dość słabej kondycji. Od niedawna jestem jego dyrektorem i konsekwentnie staram się uporządkować sprawy administracyjno-biurowe. Na początku roku w ośrodku przeprowadzona została kontrola przez wewnętrznego gminnego audytora, która wykazała wiele nieprawidłowości, m.in. niewłaściwy sposób prowadzenia księgowości czy brak regulaminów. Muszę więc wykonać zalecenia pokontrolne: uporządkować finanse placówki i opracować szereg regulaminów.

Jakich zmian w funkcjonowaniu ośrodka możemy oczekiwać w najbliższym czasie?

– W tym roku niewiele mogę zmienić. Mamy już zaplanowany budżet, który zaproponował poprzedni dyrektor. Nie planuję więc radykalnych zmian. Sekcje, które stanowią trzon działalności GOSiR: tenisa stołowego i badmintonu, szachów, siatkówki i zapasów nadal będą działać. W tych zajęciach bierze udział około 400 osób, w różnych grupach wiekowych.

Na początku roku w ośrodku przeprowadzona została kontrola przez wewnętrznego gminnego audytora, która wykazała wiele nieprawidłowości, m.in. niewłaściwy sposób prowadzenia księgowości czy brak regulaminów

A zmiany w dalszej perspektywie?

– Większe zmiany wymagają większych nakładów. Mogę zrobić tylko to, na co pozwala mi budżet. Nauczycielom naszych gminnych szkół zaproponowałem utworzenie międzyszkolnej ligi sportowej w siatkówce i – może uda się – w koszykówce. Na bazie lig międzyszkolnych chciałbym założyć sekcje sportowe, działające na podobnych zasadach jak kluby sportowe, ukierunkowane bardziej na sport, nie tylko na rekreację. Ten projekt wymaga jeszcze dopracowania od strony prawnej i organizacyjnej, np. kategorie wiekowe zawodników muszą uzgodnić z nauczycielami wychowania fizycznego. Myślę również o nawiązaniu współpracy z ośrodkami sportu w ościennych gminach. Moglibyśmy razem organizować wiele przedsięwzięć: rozgrywki powiatowe i wspólne imprezy sportowe.

Czym mogą pochwalić się nasi młodzi sportowcy?

– Nasza młodzież odnosi konkretne sukcesy: Miłkołaj Winiarski został mistrzem Polski do lat 12 w szachach, w zapasach Kamil Hanzel nie przegrał walki w zawodach – dziecięcych turniejach, które odbywały się w Warszawie, a w tenisie stołowym Jakub Marek wygrał dwa turnieje Grand Prix juniorów w GOSiR Piaseczno i na Targówku.

Budżet GOSiR to 1,2 mln zł rocznie czyli 100 tys. zł miesięcznie? Na co przeznaczane są te pieniądze? Z zapisów budżetu wiemy, że prawie



FR. JTA

600 tys. zł, a więc połowę stanowią wynagrodzenia i pochodne plac. Ile osób zatrudnionych jest w GOSiR?

– GOSiR – oprócz hali sportowej, siłowni, sauny, sali fitness i gabinetu masażu, zlokalizowanymi przy ul. Żeromskiego – zarządza wieloma innymi obiektami: halą sportową przy ul. Bielawskiej, boiskiem ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Woje-wódzkiej, ścieżką edukacyjno-sprawnościową i placami zabaw w naszej gminie. Kosztuje prąd i ogrzewanie; te wszystkie obiekty trzeba utrzymywać w czystości, konserwować i remontować. Organizujemy nie tylko zajęcia w naszych obiektach, ale też duże imprezy plenerowe: Bieg Niepodegłości, Bieg Papięski itp.

Osób zatrudnionych w ośrodku mniej już być nie może: administracja to 2,25 etatu, instruktorzy i marketing 2,5 etatu i obsługa 2,5 etatu.

Oszczędzamy, na czym tylko możemy: na jeden turniej trzeba przygotować ok. 40 pucharów czy medali, więc by było taniej, sami drukujemy napisy na folii, wycinamy i naklejamy na puchary.

Za wszystko, nawet za gimnastykę korekcyjną, możliwość gry w szachy, sport niewymagający drogiego sprzętu musimy dodatkowo płacić, choć ośrodek jest finansowany z naszych podatków...

– Budżet gminy nie wystarcza na wszystkie wydatki. W innych gminach też częściowe koszty zajęć ponoszą ich uczestnicy.

Większe zmiany wymagają większych nakładów. Mogę zrobić tylko to, na co pozwala mi budżet

Godzina w saunie w Skierniewicach kosztuje 20 zł, u nas 30 zł. Godzina ćwiczeń na siłowni u nas kosztuje: 7 zł bilet ulgowy i 10 normalny, a w Skierniewicach 2,50 zł ulgowy i 3,50 zł normalny. Na dodatek nasza siłownia nie przedstawia się specjalnie imponująco...

– Rzeczywiście wystrój siłowni jest dość spartański: szare ściany, taka typowa męska klatka. W miarę możliwości finansowych postaram się zmienić wystrój, choćby pomalować ściany na jaśniejszy kolor. Ja też uważam, że niektóre opłaty są u nas za wysokie. W najbliższej przyszłości

przygotuję i przedstawię radzie miejskiej projekt uchwały o obniżce cen karnetów na siłownię.

Może GOSiR powinien postarać się o pozyskanie sponsorów?

– Z pewnością poprawiłoby to sytuację finansową GOSiR. Pozyskanie sponsorów wymaga jednak zatrudnienia pracownika, który fachowo przygotuje projekty. W tym roku nie stać nas na zatrudnienie jeszcze jednej osoby.

W poprzednim numerze „Naszego Miasta – FMK” opublikowaliśmy list naszej czytelniczki, w którym żaliła się, że trudno się z panem skontaktować. Uważała, że powodem jest pana równoczesna praca w gimnazjum przy ul. Bielawskiej...

– Pracuję w szkole w wymiarze dziewięciu godzin tygodniowo. I będę tak pracował do końca czerwca – trudno odejść trzy miesiące przed końcem roku szkolnego. Z GOSiR nie wychodzę przed godz. 18.00, a często i później. Przedpołudniowe godziny spędzone w szkole odpracowuję z nawiązką. Praca w GOSiR to nie tylko zarządzanie za biurkiem. Każdy z obiektów, którym zarządza ośrodek, trzeba chociaż raz w tygodniu skontrolować. Organizujemy też wiele imprez i rozgrywek plenerowych, dlatego nie zawsze można mnie zastać. Panią prowadzącą sekretariat upoważniłem do podawania numeru mojego telefonu komórkowego, tak bym był łatwo osiągalny.

Praca w GOSiR to nie tylko urzędowanie za biurkiem. Każdy z obiektów, którym zarządza ośrodek, trzeba chociaż raz w tygodniu skontrolować

Jakie plenerowe imprezy sportowo-rekreacyjne w najbliższym czasie proponuje mieszkańcom GOSiR?

– Przed nami Dni Konstancina. GOSiR przygotował wiele atrakcji, m. in.: pokazy karate, rajd rowerowy (trasą od dawnej Kołomyi, przez Lasy Chojnowskie i Czarnów do mety w Parku Zdrojowym), zawody nordic walking (na trasie od Kołomyi do mety w parku), w parku uruchomimy wypożyczalnię kajaków i rozegramy wyścigi w dwóch kategoriach: wyścigi rodzin i indywidualne. Liczymy na liczny udział mieszkańców naszej gminy, może specjalny bieg rozegrają reprezentacje sołectw, może drużyny miast partnerskich Konstancina. Do rywalizacji na rzecę i do wspólnej zabawy zapraszamy również osoby niepełnosprawne. Wyjątkową atrakcją szykujemy dla miłośników gry w szachy: arcymistrzini szachowa Agnieszka Brustman poprowadzi symulowaną szachową. Dla uczestników sponsorzy ufundowali ciekawe nagrody, które wręczą znani mistrzowie sportu.

Sport to zdrowie. Jaka dyscyplina sportu jest panu najbliższa?

– Moje życie zawodowe od lat związane jest ze sportem. Prywatnie też – uprawiałem lekkoatletykę – biegi krótkie oraz sporty walki – mam II klasę trenerską w boksie, kilkanaście lat grałem w siatkówkę w drużynie Bobry Piaseczno i był taki czas, kiedy nie mieliśmy sobie równych w lokalnych rozgrywkach.

Projekt powołania Społecznej Rady Sportu to...

– Uważam, że to świetny pomysł. Współpraca z radą sportu, w której znaleźliby się przedstawiciele gminnych stowarzyszeń i klubów sportowych, reprezentujących różne dyscypliny, nauczyciele i przedstawiciele młodzieży, pozwoliłaby skoordynować wszystkie przedsięwzięcia sportowe w naszej gminie oraz opracować program interesujący dla młodzieży i dorosłych mieszkańców naszej gminy.

Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA

OGŁOSZENIA DROBNE

wpis 2,5 zł/słowo, bold 3,5 zł/słowo

ogłoszenia przyjmujemy:

przez telefon
tel. 22 213 85 85
poczta elektroniczna
e-mail: gazety@barcik.pl
w biurze

**Biuro Ogłoszeń Lokalnych
Piaseczno,
ul. Kniaziewiczza 45 lok. 18**

USŁUGI

- **PRZEPROWADZKI - ALKO**, tel. 512 139 430
- Rynny, obróbki, dachy, tel. 512 256 799, 22 757 80 93
- Docieplenia: materiały, wykonawstwo, mieszalnia farb i tynków - również mozaikowych. tel. 22 648 1 11 82
- Porządkowanie działek, tel. 501 050 907
- Nadzory, przeglądy - inspektor budowy, tel. 602 23 86 20
- Tynki gipsowe, remonty A-Z, tel. 515 424 332
- Cyklinowanie, t. 696 500 201
- Docieplenia budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie. tel. 501 624 562
- Docieplanie budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214
- Budowa domów, dachy, przebudowy, tel. 508 529 008
- **SZYLDY, BANERY**, tanio, tel. 22 213 85 85
- **Piaseczno - Drukarnia**
Cyfrowa: wizytówki, ulotki, foldery, plakaty. Doskonała jakość, tel. 601 213 555
- Strony www. Kompleksowa obsługa. tel. 601 213 555
- Nie tylko wizytówki ...
www.print.shop.pl

PRACA

- Webdesignera, młodego grafika, do Agencji. Piaseczno, tel. 601 213 555
- Zatrudnię fryzjerów. Salon Jola, Pl. Piłsudskiego Piaseczno, tel. 22 797 07 75
- Firma w Tarczynie zatrudni kierowców z kat. C, kontakt tel. 600 404 293

SPRZEDAM

- Piękne mieszkanie 105 m2 w Piasecznie, Imperial Residence, tel. 502 182 792
- 1000 m2 Piaseczno, 501 406 191

ZDROWIE

- Lekarz seksuolog, tel. 22 825 19 51

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY

Asfalem po nosie

Jakoś uchłył informację o przeniesieniu naszej asfaltarni. Odkąd zakład produkuje asfalt na potrzeby remontowanej drogi wojewódzkiej, nie możemy ani wyjść z dziećmi na spacer, ani nawet otworzyć okien. Zamiast badać stopień zanieczyszczenia powietrza przy tętni, trzeba go zbadać w piątkowe popołudnie lub w sobotę na osiedlu w Mirkowie. Czy nowa rada miasta zajmie się na poważnie problemem likwidacji zakładu?

Mieszkanka Mirkowa

Bezpieczne wakacje

Za dwa tygodnie upragnione wakacje. Nasze dzieci wyjadą na obozy i kolonie i nie zawsze będziemy mogli skontrolować ich zachowanie. Aby wróciły do domu jedynie z piękną opalenizną, w dobrym humorze i zdrowie, warto przypomnieć im podstawowe zasady bezpieczeństwa. Przypomnijmy dzieciom, że:

- bezpieczna kąpiel to ta w miejscach odpowiednio oznakowanych i będących pod nadzorem,
- by korzystały z umiarem ze słońca: używały kremów z filtrem i zrezygnowały z opalania w godzinach największego operowania słońca, między godz. 10.00 a 14.00,
- zachowały szczególną ostrożność - podczas suchego lata występuje zwiększone zagrożenie przeciw-

pozarowe,
- nie zbliżały się do obcego zwierzęcia, nawet psa (pogryzienie niesie ryzyko zakażenia wścieklizną), a w razie pokąsania zgłosiły się do lekarza,
- przestrzegały podstawowych zasad higieny: dokładnie myły ręce przed posiłkiem,
- na zabawy wybierały miejsca bezpieczne, oddalone od jezdnii, pracujących maszyn rolniczych i wykopów,
- mówiły opiekunom, dokąd idą,
- unikały przygodnych znajomości, nie korzystały z jazdy samochodem z nieznanymi.
To właśnie podczas wakacji rośnie liczba tragicznych wypadków, których można by uniknąć, uświadamiając dzieci o grożących im niebezpieczeństwach.

Mama dwóch małych urwisów

Remont drogi

Wiadomo, że przebudowa drogi niesie mnóstwo niedogodności dla mieszkańców. Ale niektórym można zaradzić. Na Grapie nie sposób otworzyć okna - tumany kurzu nie pozwalają oddychać. Rozkopana jezdnia zasypywana jest jakąś mieszkanką piasku ze żwirem i każdy przejeżdżający samochód wzbija obłoki kurzu. Czy służby miejskie nie mogłyby chociaż polewać wodą zasypywanych miejsc?

A. G., Grapa

Poprzyj prawa zwierząt

Do końca czerwca będzie trwała zbiórka podpisów pod obywatelskim projektem nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt - poinformowała Koalicja dla Zwierząt, która jest inicjatorem projektu.

Koalicję dla Zwierząt tworzy kilkadziesiąt organizacji zajmujących się zwierzętami i ich ochroną. Projekt, pod którym zbierane są podpisy, przewiduje zastrzeżenie do trzech lat więzienia (obecnie dwa lata) kary za zabicie zwierzęcia ze szczególnym okrucieństwem, zakaz posiadania zwierząt przez osoby skazane za okrucieństwo wobec nich, a w przypadkach niecierpiących zwłoki obowiązkowo odbieranie zwierzęcia właścicielowi oraz zakaz trzymania psów na łańcuchu.

W projekcie znalazły się też przepisy dotyczące kotów podwórkowych i zakazu uniemożliwiania im schronienia - na każde 100 przestępstw dotyczących zwierząt 40 dotyczy znęcania się nad kotami wolno żyjącymi. Projekt przedstawiony przez Koalicję dla Zwierząt zakłada powołanie Krajowej Inspekcji ds. Zwierząt, podległej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji i nadzorującej m.in. miejsca opieki nad bezdomnymi zwierzętami.

Nowela przewiduje również wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt futerkowych na futra i zakazu transportowania żywych ryb bez wystarczającej ilości wody.

Przedstawiciele koalicji poinformowali, że według ich szacunków



Fot. Andrzej S. Rojys

działalność Krajowej Inspekcji ds. Zwierząt kosztowałyby 4-7 mln zł rocznie. Pieniądze te miałyby pochodzić m.in. z opodatkowania hodowli zwierząt domowych i wpływów z grzywnien.

Propozycje te poparło podpisami już ponad 130 tys. obywateli. Organizatorzy akcji chcą uzyskać ponad 200 tys. podpisów. Zostaną one przekazane marszałkowi sejmu najprawdopodobniej 11 lipca. Nowelizacja zajmie się dopiero kolejny Sejm. Wprawdzie zasada dyskontynuacji prac parlamentarnych stanowi, że Sejm, który kończy swoją kadencję, nie przekazuje projektów nowemu parlamentowi, ale wyjątek od tej zasady dotyczy projektów obywatelskich.

Równocześnie prace nad podobnym projektem nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt prowadził Parlamentarny Zespół Przyjaciół Zwierząt. W połowie maja projekt ten trafił do marszałka. Poselski projekt także przewiduje obowiązkowo odbieranie zwierząt osobom znęcającym się nad nimi oraz zastrzeżenie kar za znęcanie się nad zwierzętami. Osoba, która będzie znęcała się nad zwierzętami straci prawo do ich posiadania na czas do 10 lat. Zdaniem Koalicji dla Zwierząt, jest to jednak projekt niewystarczający.

Projekt ustawy można podpisać za pośrednictwem strony internetowej Koalicji dla Zwierząt: www.koalicja.org.pl. (KW)

REKLAMA

ZADBAJ O SWÓJ KOMIN
Nowoczesne wkłady kwaso- i żaroodporne
Malowanie dachów konserwacja, czyszczenie
Doradzam i instaluję Janusz Zalewski
tel. 022 737 09 01, 0-604 192 638

Legalna sprzedaż owoców

Urząd Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna informuje, że między myjnią samochodową a targowiskiem przy ul. Wojska Polskiego, od 26 maja można legalnie sprzedawać owoce sezonowe: truskawki, czereśnie, wiśnie, maliny i inne. Od sprzedawców będzie pobierana opłata targowa przez inkasentów UMiG. (KW)



Fot. SXC

TO ZALEŻY OD NAS

MATEUSZ ZAREMBA

Demokracja to system polityczny, w którym rządzą ludzie. Należy zatem pamiętać o formie, w jakiej obywatele mogą wyrażać swoje opinie. Jedną z możliwości aktywnego udziału obywateli w procesie decyzyjnym jest konsultacja społeczna. Nie we wszystkich jednak przypadkach wyniki konsultacji społecznych są wiążące dla władz. Konsultacja społeczna jest warunkiem koniecznym podjęcia decyzji o uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zmianie granicy gminy lub utworzenia jednostki pomocniczej, czyli dzielnicy, sołectwa lub osiedla. W pozostałych przypadkach zasięgnięcie opinii społeczeństwa jest fakultatywne. Aktywny udział społeczności w stanowieniu prawa sprzyja jego akceptacji, a co za tym idzie – jego przestrzegania.

Konsultacja społeczna jest jedną z form aktywnego udziału ludzi w procesie decyzyjnym

Właśnie konsultacja społeczna jest jedną z form aktywnego udziału ludzi w procesie decyzyjnym. Żeby była ona właściwie przeprowadzona, konieczne jest, aby odbyła się zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez Komisję Europejską. Przede wszystkim ważne jest, by wszyscy uczestnicy dyskusji mieli rzetelne informacje na temat omawianego problemu. Uczestnikami rozmowy powinny być wszystkie grupy zainteresowane poruszaną kwestią. Wskazane jest również, by z przebiegu konsultacji społecznych został sporządzony raport odzwierciedlający ich przebieg oraz postanowienia końcowe. Szczególnej uwagi wymaga fakt, że strona reprezentująca władzę ma od początku pewną przewagę nad stroną społeczną. Należy zatem przez dobór argumentów zadbać o to, by konsultacja społeczna nie stała się fikcją, ponieważ interesy społeczeństwa i przedstawiciele władzy są często rozbieżne. Wypracowywane rozwiązania powinny uwzględniać stanowiska obu stron, ponieważ rozwiązania kompromisowe gwarantują większy poziom akceptacji podejmowanych decyzji.

– Bywa też tak, że władze lokalne wiedzą lepiej i nie widzą potrzeby, aby słuchać swoich mieszkańców. To samo można powiedzieć o Sejmie, partiach czy rządzie. Tak jest. Nie jest tak wszędzie,

Rady wielu polskich miast, m.in. Łodzi, Słupska, Krakowa przegłosowały regulamin konsultacji społecznych. Mieszkańcy uzyskali w ten sposób prawo opiniowania nawet tak poważnych dokumentów, jak budżet miasta

Czy mamy poczucie, że wiele w naszym mieście zależy właśnie od nas, że nasz głos ważny jest nie tylko podczas wyborów, ale zawsze? To, że wrzuciliśmy kartkę do urny nie znaczy, że na kolejne cztery lata mamy spokój i na to, co władza w mieście robi lub czego nie robi, nie mamy wpływu. To nie prawda, mamy, a przynajmniej powinniśmy mieć wpływ.



Fot. SXK

ale bywa tak dość często. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji tworzą się podziały na „oni” i „my”. A przecież samorząd to władza publiczna. Teraz jest czas na budowę infrastruktury zaufania publicznego. I nad tym trzeba pracować z organizacjami samorządowymi – podkreślał prezydent Bronisław Komorowski podczas II Ogólnopolskiego Kongresu Regionów „Samorząd – Inwestycje – Rozwój”.

Rady wielu polskich miast, m.in. Łodzi, Słupska, Krakowa przegłosowały regulamin konsultacji społecznych. Mieszkańcy uzyskali w ten sposób prawo opiniowania nawet tak poważnych dokumentów, jak budżet miasta. W niektórych gminach powołano podkomisje rad, które zajmują się organizacją bieżących spotkań, informowaniem mieszkańców i wszelkimi innymi sprawami, które związane są z udziałem mieszkańców w życiu gminy. Może nasza rada utworzy taką komisję ds. demokracji obywatelskiej?

Wydaje się naturalne, że im mniejszy obszar administracyjny, tym częstsze powinny być konsultacje społeczne. Po pierwsze dlatego, że łatwo zebrać wszystkie zainteresowane grupy, po drugie – decyzje zapadające na szczeblu lokalnym często regulują problemy związane z codziennym funkcjonowaniem mieszkańców. Zatem decyzje zapadające na poziomie gminnym powinny najczęściej być efektem tego typu konsultacji społecznych. Pozostaje tylko kwestia rzeczywistych chęci członków małych społeczności do aktywnego udziału w życiu wspólnoty.

Dobrym przykładem konsultacji społecznej na terenie naszej gminy jest społeczna dyskusja na temat

budowy skateparku. Ciekawa jest również sama Społeczna Inicjatywa Młodzieży, której celem jest doprowadzenie do wybudowania skateparku. W związku z pojawianiem się różnych opinii na temat tej inicjatywy konieczne było zorganizowanie społecznej dyskusji wokół problemu. Nie wiemy, jaki będzie efekt podjętych działań, ale pomysły, które wywołuje dyskusja o skateparku, mogą świadczyć o tym, że będzie to przykład nowoczesnego rozstrzygnięcia spornej sprawy.

Im mniejszy obszar administracyjny, tym częstsze powinny być konsultacje społeczne

Lista ważnych problemów do zrealizowania w naszej gminie jest bardzo długa. Wiadomo, że trudne tematy wywołują nie tylko dyskusje polityczne, ale także spory między mieszkańcami. Konsultacje społeczne są dobrą formułą, która pozwala zażegnać powstałe konflikty. Zatem skoro polski system prawny przewiduje taką możliwość, trzeba z niej korzystać. Pamiętać jednak należy o jednym, niezbędnym do prowadzenia dyskusji warunku: jest nim dobra wola wszystkich zainteresowanych stron. Pamiętać o tym trzeba przede wszystkim dlatego, że brak chęci do osiągnięcia konsensusu w dyskusji może doprowadzić do paraliżu decyzyjnego. A przecież nie o to chodzi w rozmowach o sprawach ważnych dla lokalnej społeczności.

REKLAMA

BIURO OGŁOSZEŃ
drobnych i modułowych
w PIASECZNI

NASZE MIASTO
FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA

ul. Książkiewicza 45 lok. 18
tel. 0-22 213 85 85, 0-601 213 555

NOWOŚĆ BRAMOWIEC

z nami Twój świat będzie czystszy

JARPER
Rok założenia 1983

AKCJA ZIMA !!!
mechaniczne czyszczenie ulic i placów * wywóz śniegu
* dzierżawa pojemników na mieszaninę piaskowo-solną

Selektywna zbiórka surowców wtórnych (recykling): szkło, papier, tworzywa sztuczne

- * worki z logo 120 l
- * pojemniki 120 l, 240 l
- * pojemniki typu "Bóbr" 700l, 1 100 l
- * maldy: 1,5m³, 2,5m³ (odpady komunalne, porosmontowe)
- * kontenery KP-5m³, (gruz, ziemia)
- * kontenery KP-7m³, (odpady komunalne i pobudowlane)
- * kontenery KP-5m³, 20m³ (odpady przemysłowe)
- * kontenery KP-14m³, 16m³ 40m³ (makulatura, złom)
- * praso-kontenery od 7m³ do 25m³
- * beczkowsy 19 m³, 20m³

JARPER, Kolonia Warszawska k/Wygody
Al. Krakowska 108A, 05-552 Wólka Kosowska
gm Lesznówola, pow. Piaseczno, tel.: (22) 756 16 66
tel.: +48 601 539 000; tel./fax: (22) 756 11 47 wew. 119

PRACUJEMY:
pn.-pt. 6.00 - 22.00, sob. 6.00 - 16.00
e-mail: jarper@jarper.pl
www.jarper.pl

**PROFESJONALNIE
EXPRESOWO
SOLIDNIE**

Akademia Unijna III

Agencja Rozwoju Mazowsza zaprasza do udziału w projekcie „Akademia Unijna III”. Projekt jest skierowany do pracujących osób dorosłych, zatrudnionych na terenie woj. mazowieckiego, ze szczególnym uwzględnieniem osób zatrudnionych w samorządzie i jego jednostkach organizacyjnych, z własnej inicjatywy są zainteresowane uzupełnieniem, podwyższeniem lub zdobyciem nowych kwalifikacji i umiejętności.

Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki i potrwa do 31 października 2013 r. W ramach projektu będą realizowane bezpłatne szkolenia z języka angielskiego, rachunkowości i finansów, obsługi Microsoft Office Specialist, zarządzania kryzysem w firmie, komunikacji interpersonalnej, prezentacji i wystąpień publicznych oraz radzenie sobie z konfliktem i stresem. Szkolenia odbywać się będą poza godzinami pracy, przede wszystkim w weekendy. Zjęcia są bezpłatne.

Informacje o szkoleniach i kursach, ich dokładnych terminach i lokalizacjach poszczególnych szkoleń można znaleźć na stronie internetowej www.au3.pl w zakładce „Aktualności”.

Honorowy patronat nad projektem objął marszałek woj. mazowieckiego Adam Struzik. (opr.KW)

Wolontariusz, czyli dobrowolny

MATEUSZ ZAREMBA

Na mocy uchwały Komisji Europejskiej, rok 2011 ogłoszony został Europejskim Rokiem Wolontariatu i Aktywności Obywatelskiej. W porównaniu do innych europejskich krajów Polska jest mniej aktywna w dziedzinie działalności wolontariackiej. Być może jedną z przyczyn jest fakt, że do 2003 r. w polskim systemie prawnym nie funkcjonowało pojęcie wolontariatu.

W ramach wolontariatu wszystkie dobrowolne działania na rzecz ludzi lub społeczeństwa świadczone są nieodpłatnie. Jedyną nagrodą dla wolontariuszy jest satysfakcja z faktu pomagania potrzebującym.

Zaangażowanie polskiego społeczeństwa w działania na rzecz innych ludzi lub całej wspólnoty choć słabe, od trzech lat rośnie. W 2008 r. 11,3 proc. dorosłych Polaków poświęcało swój czas na bezpłatną pracę na rzecz innych, w 2009 r. było ich 12,9 proc., a w 2010 r. – 16 proc. Szacuje się, że co roku około 100 milionów Europejczyków angażuje się w jakąś formę wolontariatu. W Polsce około cztery miliony ludzi zajmuje się pracą w wolontariacie.



Wolontariusze obchodzą 5 grudnia swoje święto – Międzynarodowy Dzień Wolontariatu

Zadania wyznaczone przez Komisję Europejską na Europejski Rok Wolontariatu to nie tylko zachęcanie nowych ludzi do udziału w tej inicjatywie. Celem jest zorganizowanie systemu nagród dla wolontariuszy oraz przygotowanie i przeprowadzenie szkoleń podnoszących kwalifikacje osób działających na rzecz innych. W naszej gminie wolontariusze w ramach programu „Przyjmij gościa z zagranicy” zapraszają do swoich domów gości z miast partnerskich i organizują coroczny festiwal Otwarte Ogrody.

Jedną z możliwości uczestnictwa w wielkim przedsięwzięciu jest pro-

gram wolontariatu UEFA Euro 2012. UEFA szuka ponad 5 tys. osób, które będą miały możliwość współorganizować wielkie święto piłki nożnej. Od kandydatów na wolontariuszy wymaga się pełnoletności, znajomości języka angielskiego, motywacji, uczciwości i poświęcenia czasu na rozmowę kwalifikacyjną, szkolenia oraz bezpośrednią pomoc w czasie Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Swoje kandydatury można zgłaszać poprzez portal rekrutacyjny dla wolontariuszy. Następnie trzeba przejść przez proces rekrutacji. Więcej informacji na temat można uzyskać na stronie internetowej UEFA: pl.uefa.com. Organizatorzy zapewniają, że osoby dojrzałe i starsze są bardzo mile widziane.

Rok 2011 skończy się, ale ważne jest, by idea trwała dłużej. Szczególnie w Polsce, gdzie ludzi potrzebujących jest dużo, a ludzi chcących pomagać – stosunkowo mało. Miejmy nadzieję, że 2011 r. odwróci tendencję i w naszym kraju będzie przybywać osób działających na rzecz innych. Warto pamiętać, że co roku 5 grudnia organizowany jest Międzynarodowy Dzień Wolontariusza Wspierającego Rozwój Gospodarczy i Społeczny. Dzień, który przypomina społeczeństwu, że są wśród nas są ludzie potrzebujący naszej pomocy.

7 lipca wchodzi w życie znowelizowana ustawa o lecznictwie uzdrowiskowym, której zapisy przywracają możliwość uzyskania decyzji o warunkach zabudowy w strefach B i C ochrony uzdrowiskowej. Wielu mieszkańców naszej gminy, szczególnie sołectw nadwiślańskich, będzie się o takie decyzje ubiegać.

To szansa na realizację planów budowy lub rozbudowy dla mieszkańców, którzy od wielu lat nie mogą się doczekać uchwalenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzje o warunkach zabudowy wydaje się dla tych obszarów, dla których nie są uchwalone miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Decyzja taka wydawana jest dla konkretnej inwestycji. Wniosek o wydanie decyzji składamy w urzędzie gminy. Druk wniosku dostaniemy w wydziale architektury UMiG.

We wniosku określamy:

– granice terenu objętego wnioskiem – na kopii mapy zasadniczej lub

w razie jej braku na kopii mapy katastralnej (ewidencyjnej) obejmującej teren inwestycji oraz obszar, na który ta inwestycja będzie oddziaływać (sąsiednie działki), w skali 1:500 lub 1:1000,

- planowany sposób zagospodarowania terenu oraz przeznaczenie i gabaryty projektowanych obiektów budowlanych (w formie opisowej i graficznej na planie zagospodarowania działki na mapie),
- zapotrzebowanie na wodę, energię oraz sposób odprowadzania lub oczyszczania ścieków, a także inne potrzeby w zakresie infrastruktury technicznej (na przykład dostęp do drogi), ewentualnie również sposób gospodarowania odpadami (jeśli planujemy warsztat lub zakład produkcyjny),
- charakterystyczne parametry techniczne inwestycji oraz dane charakteryzujące jej wpływ na środowisko,
- powierzchnię sprzedaży (gdy planuje się budowę obiektu handlowego).

Do wniosku oprócz mapy trzeba dołączyć oświadczenie właściwych przedsiębiorstw, że istniejące sieci uzbrojenia terenu są wystarczające do realizacji planowanego przez nas obiektu lub że planowana jest ich rozbudowa.

Decyzję wydaje burmistrz gminy po przeprowadzeniu uzgodnień z woje-

wodą, marszałkiem województwa, starostą, wojewódzkim konserwatorem zabytków (w odniesieniu do obszarów i obiektów objętych ochroną konserwatorską), dyrektorem parku narodowego (jeśli chodzi o obszary położone w granicach parku i jego otuliny), organem właściwym w sprawach ochrony gruntów rolnych i leśnych (jeżeli chodzi o grunty wykorzystywane na cele rolne i leśne), właściwym zarządcą drogi (w odniesieniu do obszarów przyległych do pasa drogowego).

Decyzję otrzymują strony postępowania – inwestor i sąsiedzi. Każdy z nich może się odwołać i nie musi nawet szczegółowo uzasadniać swojego odwołania. Wystarczy, że oświadczy, iż nie zgadza się z wydaną decyzją. Nawet jeśli odwołanie jest niezasadne, może przedłużyć postępowanie co najmniej o miesiąc.

Na wydanie decyzji urząd teoretycznie ma dwa miesiące, jednak w praktyce na decyzję o warunkach zabudowy czeka się 4–6 miesięcy. Decyzja jest zazwyczaj uzgadniana z kilkoma organami, a każdy z nich ma dwa tygodnie na wydanie swojej opinii. Trzeba się też liczyć z tym, że urząd może zawiesić postępowanie na czas nie dłuższy niż 12 miesięcy od dnia złożenia wniosku, zwłaszcza gdy gmina ma wkrótce sporządzić plan miejscowy. W takiej sytuacji warunki zabudowy muszą być jednak wydane,

jeśli w ciągu dwóch miesięcy od dnia zawieszenia postępowania rada gminy nie podejmie uchwały o przystąpieniu do sporządzania planu miejscowego albo w okresie zawieszenia postępowania nie zostanie uchwalony plan miejscowy lub jego zmiana.

Poza tym przepisy przewidują zawieszenie postępowania, jeśli wniosek o ustalenie warunków zabudowy dotyczy obszaru, w odniesieniu do którego istnieje obowiązek sporządzenia planu miejscowego (na przykład obszaru parku krajobrazowego). Od decyzji można się odwołać w terminie 14 dni od jej otrzymania do samorządowego kolegium odwoławczego (SKO) za pośrednictwem organu, który ją wydał. Zaś na decyzję kolegium można wnieść skargę do wojewódzkiego sądu administracyjnego w ciągu 30 dni od jej otrzymania. Decyzja staje się ostateczna, gdy nikt się nie odwoła w terminie 14 dni od jej otrzymania. Ostateczna jest też decyzja organu odwoławczego. Decyzja jest bezterminowa, ale organ, który wydał decyzję o warunkach zabudowy, stwierdził jej wygaśnięcie, jeżeli inny wnioskodawca uzyska pozwolenie na budowę na tej samej działce, lub dla tego terenu zostanie uchwalony plan miejscowy, którego ustalenia będą inne niż w wydanej decyzji, chyba że inwestor uzyska już ostateczną decyzję o pozwoleniu na budowę. (opr.KW)

REKLAMA

Oszczędzasz czas i pieniądze!

Zrób zakupy przez internet

24 supermarket.pl

lub zadzwoń 022 644 80 22

WIĘCEJ PRAW DLA ROWERZYSTÓW



Fot. Andrzej S. Roczys

Pod zmianie prawa o ruchu drogowym, obowiązującej od 21 maja, kierowcy samochodów będą musieli bardziej uważać na drodze. Wprowadzone zmiany ułatwiają rowerzystom życie i wyjaśniają sytuacje drogowe, które nie były dotychczas jednoznaczne. Ustalono nowe definicje i doprecyzowano istniejące dla „roweru”, „drogi rowerowej”, „pasa ruchu dla rowerów”, „służby rowerowej” oraz „wózka rowerowego”. Jedną z ważniejszych zmian dotyczy pierwszeństwa przejazdu na ścieżkach rowe-

rowych. Obecnie kierowca, samochodu skręcając w prawo lub w lewo i przecinając drogę rowerową, musi ustąpić pierwszeństwa rowerzyście. Za nieprzestrzeżenie pierwszeństwa przysługującego rowerzyście kierowca auta może zapłacić nawet 350 zł mandatu.

W sytuacji, gdy auta stoją w korku lub poruszają się powoli, rowerzysta może je wyprzedzać po prawej stronie, czyli przy krawężniku (do tej pory tylko z lewej strony). Rowerzysta pokonujący skrzyżowanie może jechać środkiem pasa, zamiast po jego prawej stronie. Przy skrzyżowaniach z sygnalizacją świetlną będą też powstawać tzw. służby dla rowerów, które umożliwią rowerzystom zajęcie miejsca przed stojącymi autami.

Dwóch rowerzystów może jechać ulicą obok siebie, jeśli nie utrudnią to poruszania się innym uczestnikom ruchu.

Nowe przepisy pozwalają rowerzystom na jazdę po chodniku wtedy, gdy krawężnik jest szerszy niż dwa metry i biegnie przy drodze z ograniczeniem prędkości większym niż 50 km/h a także, gdy na drodze panują złe warunki: pada deszcz, jest silny wiatr, mgła lub ślizzgawica.

Nowe przepisy dopuszczają przewóz dzieci w przyczepkach połączonych z rowerem. Dopuszczają również poruszanie się po drodze dla rowerów riksami oraz rowerami z przyczepkami.

Znowelizowana ustawa jest teraz w pełni zgodna z przepisami drogowymi Konwencji Wiedeńskiej. (KW)

BILETY ZTM ZDROŻEJĄ



Fot. Andrzej S. Roczys

Od 16 sierpnia wzrosną ceny biletów komunikacji miejskiej w Warszawie. Cena jednorazowego biletu wzrośnie z 2,80 zł do 3,60 zł, dobowego – z 9 zł do 12 zł, 30-dniowego – z 78 zł do 90 zł, a 90-dniowego – ze 196 do 220 zł. Po 16 sierpnia za 30-dniowy bilet na okaziciela zapłacimy 180 zł (obecnie 140 zł), za 90-dniowy na okaziciela 450 zł (obecnie 360 zł). Bilet 20-minutowy zdrożeje z 2 zł do 2,60 zł.

Zdrożeją też bilety obowiązujące w II strefie taryfowej. Bilet jednorazowy – z 4,20 zł do 5,60 zł, imienny 30-dniowy ze 116 zł do 156 zł, a imienny 90-dniowy z 290 zł do 370 zł.

Warszawski Zarząd Transportu Miejskiego uzasadnia podwyżkę biletów koniecznością inwestowania w infrastrukturę komunikacyjną oraz rosnącymi cenami paliw i energii elektrycznej. Z danych ZTM wynika, że ceny biletów pokrywają w bardzo niewielkim stopniu koszty funkcjonowania miejskiej komunikacji. W 2008 r. wpływy ze sprzedaży biletów pokrywały niewiele ponad 38 proc. tych kosztów, w 2009 r. rentowność wyniosła już niecałe 37 proc., a w 2010 r. – zaledwie 34,05 proc. (R)

PROGRAM „MALUCH” – II EDYCJA KONKURSU

Żłobki, kluby dziecięce, opiekunowie dzienni mogą ponownie ubiegać się dofinansowanie rządowe. Gminy mają możliwość złożenia wniosków w trzech turach: do 20 czerwca, 15 lipca i 5 sierpnia do Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. Program „Maluch” zakłada wsparcie samorządów w zwiększeniu dostępności i poprawie standardów opieki nad małymi dziećmi. Jest to druga jego edycja.

Kwota dotacji w wysokości do 50 proc. wartości przedsięwzięcia będzie adekwatna do liczby planowanych miejsc dla dzieci w danej placówce. Dofinansowanie można przeznaczyć na:

- wyposażenie oraz prace wykończeniowe (żłobek – 1,6 tys. zł na jedno miejsce, klub dziecięcy – 9,3 tys. zł, opiekun dzienny – 1,6 tys. zł),
- adaptację istniejących lokali (żłobek – 3,17 tys. zł, klub dziecięcy – 1,87 tys. zł, opiekun dzienny – 2 tys. zł),
- budowę nowych lokali (żłobek – 10,5 tys. zł, klub dziecięcy – 6,13 tys. zł).

Wnioski należy złożyć w formie elektronicznej i papierowej (osobiście lub listem poleconym do Wy-

działu Polityki Społecznej (WPS) Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Czerniakowska 44, 00-717 Warszawa). Aplikacje przesyłane pocztą należy oznaczyć dopiskiem na kopercie „Oferta na konkurs »Maluch 2011« – edycja II”. Szczegóły wraz z kompletem załączników są dostępne na stronie internetowej: www.mpips.gov.pl.

W kwietniowej edycji programu do Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło osiem wniosków z pięciu gmin, w tym cztery z Warszawy. Wszystkie dotyczyły dofinansowania na żłobki – od ich utworzenia po adaptację pomieszczeń i wyposażenie.

„Maluch” to program rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech (w wyjątkowych sytuacjach do lat czterech). Głównymi celami programu są: poprawa standardów funkcjonowania, dostosowanie placówek do potrzeb lokalnej społeczności oraz umożliwienie rodzicom i opiekunom podjęcie aktywności zawodowej. Łącznie w latach 2011–2013 na realizację programu Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przeznaczyło 190 mln zł, w tym w 2011 r. 40 mln zł. (IP)

SUKCES LESZNOWOLI

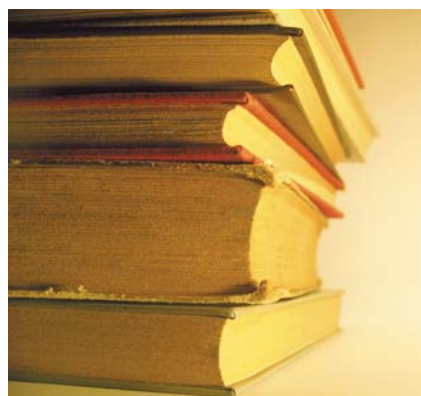
Zwycięcą rankingu miast najatrakcyjniejszych dla biznesu, opublikowanym w majowym numerze miesięcznika „Forbes”, w kategorii miejscowości do 50 tys. mieszkańców została Lesznowola. Wśród miast wielkości 50–150 tys. mieszkańców zwyciężyła Zielona Góra, najatrakcyjniejszym dla biznesu miastem wielkości 150–300 tys. mieszkańców została Gdynia, a wśród miast powyżej 300 tys. mieszkańców najlepsza okazała się Warszawa.

Najatrakcyjniejsze miasta dla biznesu wybierają przedsiębiorcy, podejmując decyzję o otwarciu w nich swoich siedzib i utworzeniu nowych miejsc pracy. Kryterium wyboru był wskaźnik przyrostu firm na 1000 mieszkańców. (KW)

POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA ZAPRASZA

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Piasecznie zaprasza czytelników do swojej siedziby w Piasecznie przy ul. Chyliczkowskiej 12 w Domu Nauczyciela, w bezpośrednim sąsiedztwie Starostwa Powiatowego.

Księgozbiór biblioteki to 16 tys. woluminów. Wśród nich znajdują się dzieła klasyki polskiej i światowej, jest duży dział poezji i dramatu, lektury szkolne i opracowania, są też cymelia w postaci listów znanych osób, aforyzmów, antologii. Studenci, nauczyciele i pasjonaci wiedzy znajdą tu prawdziwy naukowy skarbiec: książki z dziedziny oświaty, wychowania i pedagogiki specjalnej (niepełnosprawność, nieprzystosowanie, zagadnienia prawne), programy nauczania i podręczniki szkolne. Wiele pozycji dotyczących wychowania dzieci znajdą rodzice. Są ciekawe pozycje z zakresu filozofii, psychologii, socjologii, prawa, sztuki, historii, także tej współczesnej. Biblioteka ma także księgozbiór regionalny: książki z dziedziny wiedzy o Unii Europejskiej, jednostkach samorządowych, wydawnictwa encyklopedyczne i słownikowe.



Fot. SBC

W bibliotece można korzystać z katalogu alfabetycznego i rzeczowego oraz kartoteki zagadnieniowej, przydatnej szczególnie do pisania prac okre-

sowych, licencjackich czy magisterskich. Biblioteka dysponuje 25 tytułami czasopism pedagogicznych oraz rocznikami do 2010 r. W bibliotece można także skorzystać z internetu.

Z biblioteki mogą korzystać wszyscy mieszkańcy powiatu piaseczyńskiego. Aby zapisać się do niej, wystarczy okazać dowód osobisty. Dla osób do 18. roku życia zapis musi być potwierdzony przez opiekunów lub rodziców.

Czytelnicy mogą korzystać z księgozbioru codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 12.00–18.00. Wszelkich informacji udzielamy pod numerem naszego telefonu: 22 756 79 11 oraz za pomocą maila: biblioteka.piaseczno@gmail.com

Zapraszamy także tych czytelników, którzy mają do oddania książki wypożyczone jeszcze z piaseczyńskiej filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej, która mieściła się również w Domu Nauczyciela. Informujemy, że nie pobieramy kar za książki wypożyczone w filii. Można nam oddać książki w domu już niepotrzebne, a mogąc służyć jeszcze wiele lat czytelnikom biblioteki. (KW)

Najmłodszy mają głos

O rewitalizacji parku, przebudowie głównej drogi i braku pieniędzy w gminnej kasie dyskutują radni, burmistrzowie i mieszkańcy.

My postanowiliśmy porozmawiać z najmłodszymi obywatelami Konstancina.

Na nasze pytania odpowiadało siedmioro mieszkańców gminy w wieku od czterech do siedmiu lat: Julka, Lena, Maja, Franek, Olaf, Piotrek i Szymon.

Trwa przebudowa parku zdrojowego. Jakie atrakcje dla dzieci powinny znaleźć się w parku?

- Duża okrągła piaskownica.
- Eee tam, piaskownica to dla dziewczyn. Dla nas powinien być most linowy.
- A ja bym wołał basen, jak w Powsinie.
- Na pewno karuzela.
- Park jest duży, więc powinny być kuczki, tak jak w zoo.

Jak powinien wyglądać nowy most na Jeziorce?

- Powinny być kolorowy, a nawet bajecznie kolorowy.
- Z boku mostu trzeba zrobić schody, żeby można zejść na brzeg i tam zbudować przystań dla wodolotów.
- Powinny być schody, ale na plażę. I prawdziwy ratownik i budka z lodami.



Fot. GMT

Okazuje się, że w Parku Zdrojowym powinny być kuczki, o czym władze miasta do tej pory nie pomyślały

Jak rozwiązać problemy komunikacyjne?

- Najlepiej, żeby do Warszawy można było jeździć tramwajem. To proste, wystarczy zbudować tory.
- Jak by u nas było kino takie jak IMAX na Sadybie i park wodny, to wcale nie trzeba jeździć do Warszawy.

Skąd wziąć pieniądze na karuzelę, kuczki, basen, wodolot i kino?

- Z bankomatu. Mama zawsze bierze z bankomatu.
- W bankomacie jest za mało. W telewizji mówili, że

za wszystko można zapłacić kartą kredytową.

- Jak potrzeba bardzo dużo, to trzeba zaprosić Owsiaaka, żeby orkiestra zebrała pieniądze dla Konstancina. Owsiaak potrafi zebrać nawet kilka milionów.

Proszę bardzo, najmłodszy świetnie orientują się w naszych problemach, mają konkretne pomysły i proste sposoby rozwiązania kłopotów finansowych. Może powinniśmy częściej pytać ich o zdanie? (MA)

Dzieci bawiły się w swoje święto

1 czerwca to dzień wyczekiwany przez dzieci przez cały rok. Z okazji Dnia Dziecka, jak co roku, Konstanciński Dom Kultury, koło wędkarzy, sołectwa i Stara Papiernia zaproponowały

najmłodszym mnóstwo atrakcji: występy teatrzyków, pokazy tańca smoka, festyny, dmuchane zamki i zjeżdżalnie, zabawy, konkursy sportowe i zawody wędkarskie. Kilkanaścioro młodych wędkarzy przy

oczku wodnym nie narzekało na brak emocji: ryby brały. Złowione okazy wypuszczane były z powrotem do wody. Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali specjalne dyplomy. (R)



W Dzień Dziecka na najmłodszych mieszkańców Konstancina-Jeziorn czekało mnóstwo atrakcji



Zdjęcia: GMT

Podczas zawodów wędkarskich na oczku wodnym w Konstancinie siedmioletnia Weronika złowiła trzy ryby